Daria Reczek, Dwa serca dwa smutki

Rośniesz jak młody Bóg
Na moich ramionach
Jak drzewo, którego nikt
Nikt nie pokona

Dałam ci wolę istnienia
Dałam ci siłę tworzenia

Nowy nieznany szlak
Nad twoją głową
Może jest tylko snem?
A może koroną?

Zostań więc bogiem i drzewem
Między mną, ziemią a niebem

Więc teraz serca mam dwa
Smutki dwa
I miłość po kres
I radość do łez
Wieczory długie i złe
Krótkie dnie

Więc całuj mnie częściej
Bo nie wiem jak będzie

Ojciec twój pędziwiatr
Uwieść mnie zdołał
Tulił jak cenny skarb
W swoich ramionach
Dałam mu wolę istnienia
Dałam mu siłę tworzenia

Więc teraz serca mam dwa
Smutki dwa
I miłość po kres
I radość do łez
Wieczory długie i złe
Krótkie dnie

Więc całuj mnie częściej
Bo nie wiem jak będzie
Gdy odejdziesz